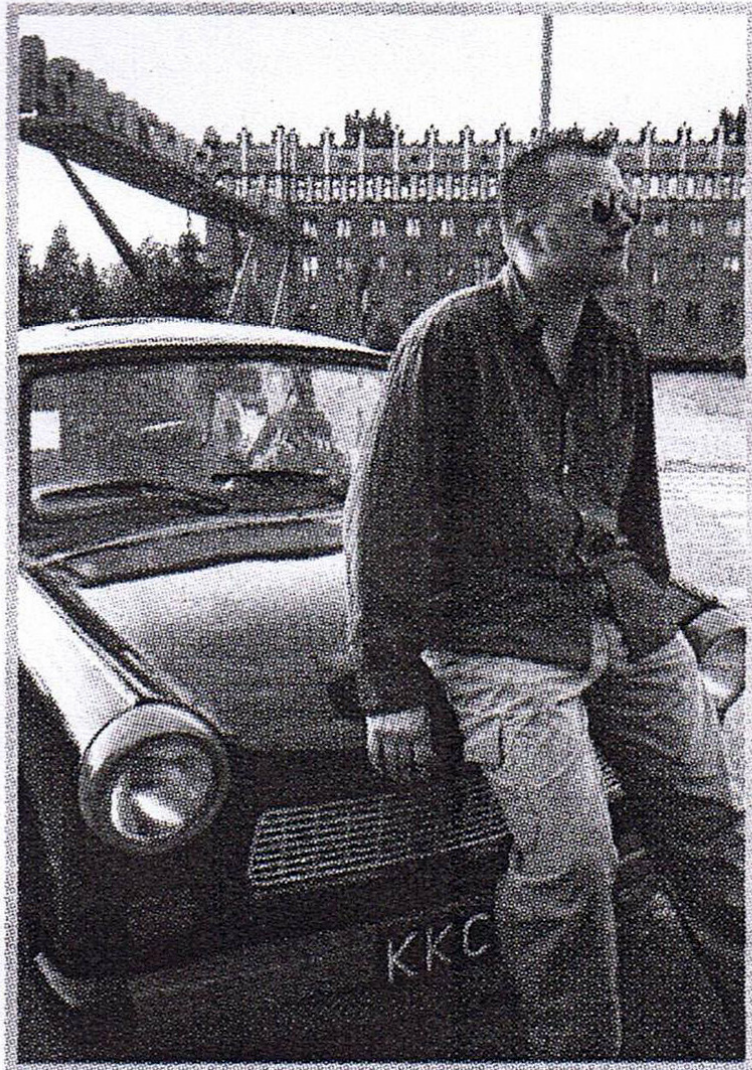


Trabantem po Nowej Hucie

Od lipca zagraniczni goście zwiedzający Kraków mogą poznać nasze miasto od zupełnie innej strony, niż każe tradycja. Szczególną atrakcją dla turystów jest wycieczka po Nowej Hucie symbolem komunikacji samochodowej z minionej epoki – trabantem 601 S.

- *Przećiętny turysta ogląda tylko Wawel i stare miasto - tłumaczy Michał Ostrowski, właściciel socjalistycznego „czaru czterech kółek” z jaskrawoczerwonymi futrzakami. On proponuje go-*



Socjalistyczny „czar czterech kółek” przed nowohuckim kombinatem

Zdjęcie z archiwum Michała Ostrowskiego

ściom atmosferę dobrej zabawy: - *To ma być coś w stylu funky, połączenie show i historii. Parę osób wsiada do trabanta i jedzie zobaczyć, jak ludzie żyją tutaj naprawdę. Huta robi na obcokrajowcach ogromne wrażenie. Można jeszcze zobaczyć knajpy, które nie zmieniły się przez ostatnie dwadzieścia lat. W piątki, soboty, niedziele grają Niemena, Rodowicz, Kormorany, czasem trafi się „wiejskie” wesele - polski, naturalny folklor w pozytywnym tego słowa znaczeniu.*

- **Nie jesteś zbyt młody jak na przewodnika po PRL-u?**

- *Kiedy upadała komuna, miałem 11 lat, dużo pamiętam z tamtych czasów. Interesowałem się tym, co się działo dookoła, słuchałem opowiadań rodziców, czytałem „Świat Młodych”. Pamiętam, że w sklepach były kartki, że nie można było dostać coca-coli, zbierałem puszki... Nie jestem tradycyjnym przewodnikiem miejskim, urządzam zabawę w amerykańskim stylu, na to moja wiedza wystarcza.*

- **Co przyciąga Twoich klientów?**

- *Ciekawość, bo większość z nich nigdy nie była w żadnym posowieckim kraju. Nie ma drugiego takiego miejsca, jak Nowa Huta. Jest Eisenhutentstadt w Niemczech, Magnitogorsk w Rosji, Dunaújváros na Węgrzech, ale drugiego takiego kompleksowego planu centralistycznego miasta poza Nową Hutą nie ma. Niewiele się tu zmieniło - można uwierzyć, że jesteśmy w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wielu gości z Zachodu słyszało o komunie, ale nie są w stanie sobie tego wyobrazić...*

Trabant „Crazy Guides” trasę po Nowej Hucie najczęściej rozpoczyna od okrążenia placu Centralnego i chwili relaksu w restauracji „Stylowej” przy al. Róż. Kolejnym punktem programu jest kombinat oraz czołg koło Teatru Ludowego, a na zakończenie - przejażdżka po starych dzielnicach Nowej Huty. Zdarzają się też nieplanowane atrakcje. - *Wczoraj trabant się zepsuł i moje klientki musiały pchać samochód - śmieje się Michał.*

- *Jakkolwiek by na to patrzeć - PRL w pełnej ofercie!*

MAGDALENA NOVAK